

dr hab. Ryszard Tomczyk , prof. US
Zakład Badań i Analiz Wschodnich
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Szczeciński

Recenzja rozprawy doktorskiej Wojciecha Łuczyka, *Ukraińcy w powiecie przemyskim w latach 1918-1947*, Rzeszów 2016, ss. 692.

Recenzowana rozprawa wpisuje się w obszar badań, który w nauce polskiej cieszy się dużym zainteresowaniem. Problematyka ukraińska, stosunki polsko-ukraińskie stanowią od lat przedmiot badań w Polsce. Niemniej mając na uwadze mnogość opublikowanych monografii i artykułów naukowych, należy podkreślić, że rozprawa Wojciecha Łuczaka wpisuje się w zakres badań regionalnych. Stanowi ujęcie monograficzne problematyki ukraińskiej w powiecie przemyskim w okresie międzywojennym, w czasach drugiej wojny światowej, po pierwsze lata powojenne. Na przestrzeni lat granice administracyjne powiatu uległy zmianie. Należy dodać, że Autor obszernie zarysowuje strukturę powiatową, funkcje administracyjne (polityczne), przedstawia jednostki administracyjne (gminy, gromady), wpisując w to stosunki demograficzne. Szerokie, gruntowne omówienie przestrzeni terytorialno-demograficznej jest punktem wyjścia do zbadania procesów i zjawisk jakie zaszły na terenie powiatu przemyskiego w polityce wobec Ukraińców, a głównie w samej społeczności ukraińskiej w latach 1918-1947. Pewnym mankamentem jest brak uściślenia w tytule rozprawy obszaru badawczego, gdyż Ukraińcy w Przemyślu i na terenie powiatu przemyskiego wykazywali aktywność na różnych polach. Na to nakładała się polityka państwa polskiego. Co prawda Autor podkreślił, że podstawowym celem rozprawy jest przedstawienie „*burzliwych dziejów Ukraińców*”, precyzując obszar badawczy w aspekcie społeczno-politycznym, gospodarczym, kulturalno-oświatowym, w mniejszym stopniu religijnym (*Wstęp*, s. 14). Takie ujęcie problematyki badawczej jest oczywiście uzasadnione, niemniej stanowi dość tradycyjną optykę postrzegania społeczności ukraińskiej na ziemiach polskich. Na przestrzeni ostatnich kilku dekad opublikowano w Polsce szereg prac naukowych, w których prezentowano ukraińskie aspekty polityczne, wojskowe, gospodarcze, oświatowe, kulturalne i religijne. Szkoda, że Autor nie pokusił się o trochę innowacyjne ujęcie tematu, stawiając inne pytania badawcze. Rozprawa zyskałaby, gdyby w niej zostały szerzej zaprezentowane takie problemy, jak sytuacja ekonomiczna rodzin ukraińskich w realiach miasta Przemyśla (inteligencja, nieliczni robotnicy, służba domowa, itp.) i na terenach wiejskich. Następnie przybliżenie panującej obyczajowości i elementy życia codziennego, sytuacja kobiet ukraińskich, dalej kwestia relacji pomiędzy ukraińską inteligencją, w tym rodzin parochów greckokatolickich z szerokimi masami chłopstwa, postrzeganie i problemy małżeństw mieszanych polsko-ukraińskich (Autor wspomina, że w okresie międzywojennym w Małopolsce Wschodniej było ich około 30%), stosunek

ukraińskich środowisk wiejskich do dominującej ekonomicznie społeczności żydowskiej, zjawiska migracji, a nawet oddziaływania w duchu narodowym Kościoła grekokatolickiego, szczególnie na społeczność wiejską. Interesujące też byłoby szersze naświetlenie szczególnie w mieście Przemyślu procesu przechodzenia z grekokatolicyzmu na rzymskokatolicyzm i wskazanie jego przyczyn. Zjawisko to w schyłkowym okresie zaboru austriackiego w większych miastach galicyjskich się nasilało. Jednym słowem zgodnie ze współczesnymi tendencjami w naukach humanistycznych, powinniśmy stawiać interdyscyplinarne pytania badawcze (interdyscyplinarność jest dziś nie tylko modą, ale i koniecznością), z zakresu socjologii czy antropologii kulturowej, co pozwala na wyjście poza przyjęte i utarte schematy badawcze. Autor wspomina, że w badaniach nie ograniczał się tylko do metodologii „*własnej dyscypliny*”. Wymienia zastosowaną metodę socjologiczną w odniesieniu do badania problemu „*mikro i makro struktury społecznej*” (*Wstęp*, s. 16), ale pozwalam sobie na stwierdzenie po lekturze rozprawy, że opis części zjawisk i procesów budzi pewien niedosyt.

Zgodnie z tytułem rozprawy przedmiotem badań jest kwestia ukraińska w mieście Przemyślu na terenie powiatu przemyskiego. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że dla myślących w kategoriach nacjonalistycznych współczesnych Ukraińców, Przemyśl był i jest ukraińskim etnicznym miastem (*етнічно українське місто*). W podobny sposób myślą o ziemi przemyskiej. W pracach naukowych i publicystyce pojawiają się próby udowadniania tej tezy. Naturalnie w oparciu o etnografię ruską (staroruską i ukraińską) i historyczne nawiązanie do okresu staroruskiego (X-XIV w.). Nie akceptują zarówno żyjącego od wieków na tym terenie żywiołu polskiego, jak i dominującej i niosącej rozwój polskiej kultury. Wreszcie nie dostrzegają roli, jaką ziemia przemyska odgrywała w dawnej Polsce, wielu narodów. Sprawy te były szeroko dyskutowane szczególnie w nauce polskiej po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., gdzie wskazywano na ważną rolę ziemi przemyskiej w krzewieniu kultury zachodnioeuropejskiej na wschodnich terenach (zob. na przykład: Piotr Hrabyk, *Ziemia przemyska i lwowska. Szkic historyczno-geograficzny z mapą*, Przemyśl 1921). W recenzowanej rozprawie znajdujemy również dużo odniesień do danych spisowych z okresu austriackiego i II Rzeczypospolitej. Już we *Wstępie* Autor podkreśla, że liczba ludności ukraińskiej na terenie powiatu sięgała 62%, zaś o samym Przemyślu znajdujemy zdanie, że Ukraińcy wraz z Żydami stanowili „*ponad połowę mieszkańców miasta*” (*Wstęp*, s. 11). Bardziej szczegółowe dane na temat rozmieszczenia ludności ukraińskiej na terenie powiatu znajdują się w rozdziale I (*Przemyśl i powiat przemyski w latach 1918-1939*, w punktach *Obszar, podział administracyjny i władze oraz Struktura narodowościowa i wyznaniowa*). W tej obszernej rozprawie, która w wielu miejscach wychodzi poza problematykę *sensu stricto* regionalną (powiatu przemyskiego) i w dość ogólny i schematyczny sposób podejmuje wątki ogólnoukraińskie lub przedstawia wydarzenia z innych regionów (na przykład rewindykacja cerkwi) częściowo została podkreślona rola żywiołu polskiego, jako determinanta rozwoju instytucjonalnego miasta Przemyśla i powiatu, ziemi wiernej Rzeczypospolitej. Współczesne polskie badania naukowe, ze względu na powszechnie znane nastawienie i postępowanie Ukraińców (o tym Autor wspomina w zakończeniu rozprawy) powinny rzetelnie i obiektywnie argumentować niezbywalne prawa Polaków i Polski do tej ziemi.

Autor w dość ogólny sposób nakreślił postawę Polaków w Przemyślu i na terenie powiatu w listopadzie 1918 r. wobec agresji ukraińskiej, w tym działalność organu jakim była Polska Rada Narodowa. To samo można powiedzieć o działających w tym czasie w

Przemysłu Ukrainńskiej Radzie Narodowej i ukraińskiego dowództwa wojskowego. Materiały o pracy tych organów w czasie wojny polsko-ukraińskiej znajdują się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Z opublikowanych wyników badań na temat walk w 1918 r. na tym terenie nie została wymieniona między innymi praca autorstwa Zdzisława Koniecznego (*Walki polsko-ukraińskie w Przemysłu i okolicy listopad-grudzień 1918*, Przemysłu 1993). Krwawe i brutalne działania strony ukraińskiej w latach 1918-1919 Autor nazywa zgodnie z duchem koncepcji historyków ukraińskich „rewolucją”. Niezrozumiałe jest stwierdzenie w rozdziale I (s. 79), że ta „rewolucja” miała „wywalczyć prawa narodowe, demokratyzację społeczeństwa i usprawnienie systemu gospodarczego” (!). Gdyby Autor bliżej przyjrzał się prawodawstwu organów naczelnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej zapewne w ten sposób by nie napisał. Nie mała część przygotowywanych lub uchwalonych aktów normatywnych była niedemokratyczna, wymierzona w polski stan posiadania. Abstrahując od skomplikowanej sytuacji społecznej i gospodarczej regionu, w ówczesnych warunkach geopolitycznych powstanie zarówno państwa ukraińskiego na Wielkiej Ukrainie i na Ukrainie Zachodniej było niemożliwe. Dramat wzajemnych relacji pogłębiał poziom nienawiści wobec sąsiadów Polaków pośród ukraińskiej nacjonalistycznie nastawionej inteligencji, duchowieństwa i niemałej części chłopów. Zaowocowało to licznymi zbrodniami na ludności polskiej, do tego stopnia, że w 1919 r. powstała sejmowa specjalna komisja śledcza do spraw zbadania okrucieństw ukraińskich w Galicji Wschodniej, kierowana przez Jana Zamorskiego. Druga specjalna komisja do spraw zbadania zbrodni ukraińskich została powołana w tym czasie przez dowództwo wojskowe. Zbrodnie w latach 1918-1919 dokonywano również na terenie pomiędzy Lwowem a Przemysłem. Tematyka ta, w odróżnieniu od zbrodni z okresu drugiej wojny światowej i z pierwszych lat po jej zakończeniu, pozostaje nadal prawie niezbadana. Mordy na Polakach dokonane w latach 1918-1919 oraz w okresie drugiej wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu cechowało szczególnie bestialstwo i okrucieństwo. Ukształtowany przed 1939 r. ukraiński integralny nacjonalizm obok nazizmu niemieckiego i wielkoruskiego nacjonalizmu (stalinizmu) nie mieścił się w kulturze i tradycji europejskiej. Przy czym o ile dwa ostatnie nurty możemy rozpatrywać w kategoriach historycznych, to z całą mocą należy stwierdzić, że na Ukrainie nacjonalizm (banderyzm) przeżywa obecnie swój renesans.

W rozdziale II (*Oświata i kultura oraz inne formy aktywności społecznej*) w szerokiej perspektywie, sięgającej początku okresu konstytucyjnego w monarchii Habsburskiej został zaprezentowany rozwój szkolnictwa w Galicji, z uwzględnieniem powiatu przemyskiego, w tym nakreślono również problematykę szkolnictwa ukraińskiego. Wskazano na rozwój szkolnictwa powszechnego na terenie powiatu w pierwszej dekadzie niepodległej Polski. Innym problemem były inwestycje oświatowe na terenie powiatu. Niestety warunki nauki (większość obiektów była wykonana z drewna) pozostawiały dużo do życzenia do wybuchu drugiej wojny światowej. Na terenie powiatu najwięcej szkół powszechnych było jedno i dwuklasowych. Autor podkreśla rolę Przemysłu, jako najważniejszego ośrodka oświatowego w powiecie. Placówki oświatowe w stolicy powiatu dysponowały zdecydowanie lepszą bazą lokalową. W mieście w okresie międzywojennym działały szkoły z ukraińskim językiem nauczania. Bolączką na terenie powiatu był brak dobrze przygotowanej kadry pedagogicznej. Interesujący wątek to pochodzenie społeczne przyszłych nauczycieli. Autor podkreślił, że w początkowym okresie działalności II Seminarium Nauczycielskiego „dość spory odsetek

młodzieży stanowiły uczennice z rodzin duchownych unickich, a także z inteligencji” (s. 127). W latach trzydziestych XX w. najczęściej słuchaczy w przemyskich seminariach nauczycielskich pochodziło z rodzin robotniczych, kolejni z rodzin chłopskich. Przy okazji prezentowania szkolnych organizacji samorządowych i innych uczniowskich, a także młodzieży starszej (seminaria nauczycielskie i duchowne) można jedynie dodać, że Autor mógł szerzej przedstawić działalność w Przemysłu Ukraińskiego Towarzystwa Akademickiego „Młoda Hromada”. Z punktu widzenia krzewienia ukraińskiego ducha narodowego wśród młodzieży szkolnej i studenckiej była to ważna organizacja, pretendująca do roli lokalnego przywództwa (s. 160). Materiały na jej temat znajdują się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. W rozdziale szeroko została omówiona działalność ukraińskich organizacji społecznych o charakterze oświatowo-kulturalnym i sportowym. Piszący te słowa nie doszukał się zmiarki o działającej w Przemysłu do wybuchu drugiej wojny światowej filii Towarzystwa im. Mychajła Kaczkowskiego. Nie wiemy zatem w jakim stopniu środowisko rusofilskie wpływało na masy chłopskie i jak wyglądała jego działalność w powiecie. Możemy jedynie sądzić, mając na względzie dominację „Proswity” i wpływów UNDO, że ta działalność była mało znacząca. Materiały na temat przemyskiej filii towarzystwa znajdują się również w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie.

W rozprawie została poruszona problematyka gospodarcza. Zostały przytoczone polskie dane statystyczne dotyczące zajęć ludności, gałęzie gospodarki. Stąd też po lekturze otrzymujemy dość ogólny obraz sytuacji. Nie jest to właściwa optyka w odniesieniu do ludności ukraińskiej. Szkoda, że Autor nie sięgnął do opracowań ukraińskich wydawanych we Lwowie (na przykład: *Український Статистичний Річник*, t. 2- 4, Львів 1934-1938, czy po pracę W. Kubijowicza, *Територія й людність українських земель*, Львів 1935, i inne). Ważna kwestia bezrobocia na terenie miasta Przemyśla i powiatu również została omówiona bardzo ogólnie i nie daje obrazu, w jakim stopniu dotykała Ukraińców, a przecież był to dla nich w przypadku biedy na wsi i wychodźstwa chłopów do miasta bardzo dotkliwy problem. Autor omówił ukraińskie instytucje gospodarcze działające na terenie powiatu (s. 181-194). Słusznie wskazał, że propagatorem rozwoju sektora instytucjonalnego zajmującego się obrotem gospodarczym była ukraińska inteligencja, w tym wielu polityków z legalnych ukraińskich partii politycznych, prawników, nauczycieli. Autor podkreśla, że w działalność instytucji gospodarczych w powiecie przemyskim angażował się kler greckokatolicki. Wymienia kilka nazwisk duchownych (s. 192). To było charakterystyczne w gminnych i powiatowych społecznościach ukraińskich na terenie powiatów Małopolski Wschodniej. Od dawna warstwa księży nadawała ton instytucjonalnemu rozwojowi (przez niektórych historyków ukraińskich porównywana do polskich sfer szlachecko-ziemiańskich). Pośredniczyli w zbyciu płodów rolnych, organizowali zaplecze finansowe dla ukraińskiego rolnictwa. Wąska warstwa inteligencji świeckiej na terenie powiatów galicyjskich w okresie zaboru często wywodziła się z domów duchownych. Dzieci księży pracowały w ukraińskim biznesie. Należy dodać, że na terenie powiatu przemyskiego i w innych powiatach Małopolski Wschodniej, w tym też we Lwowie, rolnicza spółdzielczość ukraińska z powodzeniem konkurowała z polskimi firmami. Działalności gospodarczej szczególnie na wsi dużo miejsca poświęcała prasa ukraińska. Autor wymienia szereg tytułów prasowych, które propagowały idee solidaryzmu społecznego, w tym budowę silnych podstaw ekonomicznych narodu, ale

szkoda, że nie czerpał szerzej informacji z pism ukazujących się w okresie międzywojennym (na przykład *Кооперативна республіка czy Господарсько-кооперативний часопис*) oraz z korespondencji na tematy ukraińskiej gospodarki z powiatu przemyskiego, publikowanych na łamach takich gazet jak „Свобода” czy „Діло”. Historiografia ukraińska ma już w swoim dorobku bardzo dużo publikacji na temat ukraińskich instytucji gospodarczych w Polsce, poczynając od pracy I. Witanowycza wydanej na emigracji (*Історія українського кооперативного руху*, Нью-Йорк 1964) po opracowanie O. Sawczenki (*Утворення та діяльність Ревізійного Союзу Українських Кооперативів у Західній Україні 1921-1939 рр.*, Львів 2015). Niemniej informacje zawarte w recenzowanej rozprawie stanowią istotne źródło wiedzy na temat instytucji gospodarczych funkcjonujących w powiecie przemyskim.

Ważne i interesujące informacje zostały zaprezentowane w rozdziale III (*Aktywność społeczności ukraińskiej w życiu politycznym miasta i powiatu 1918-1939*). Na terenie powiatu działalność prowadziły legalne ugrupowania ukraińskie, szczególnie UNDO oraz nielegalne podziemie - UWO-OUN. Chociaż Autor nie uniknął i w tym rozdziale nakreślania szeregu działań polityków ukraińskich w przestrzeni ogólnoukraińskiej i relacji z czynnikami rządowymi na szczeblu Warszawy. Sprawy te są znane, wyniki badań na te tematy były publikowane w minionych kilku dziesięcioleciach. Gdyby ograniczono do niezbędnego minimum szeroko prezentowane, znane z literatury kwestie z polityki ogólnoukraińskiej w Polsce i skupiono się zasadniczo na aktywności lokalnej, wówczas efekt finalny byłby bardziej interesujący. Nie mniej należy wskazać na ciekawsze problemy lokalne, które zostały poruszone. Do nich należy zaliczyć wzrost nastrojów rewolucyjnych ludności chłopskiej na terenie powiatu na przełomie 1918/1919 r. Przy czym nie znajdujemy informacji, czy na przykład organizatorzy wystąpień przeciw dworom byli pochodzenia polskiego czy ukraińskiego. Inny interesujący problem to działalność na terenie powiatu ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego oraz zwolenników idei komunistycznej (Ukraińców, Żydów i Polaków) w okresie międzywojennym. Zostały naświetlone polityczne animozje wewnątrz przemyskiego UNDO przy okazji wyborów parlamentarnych w 1938 r., kiedy to miejscowi działacze nie akceptowali wystawionego kandydata. Jako zaletę należy postrzegać przedstawienie kwestii wyborów samorządowych do rad gminnych i rady powiatu w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. Z zestawienia z 1935 r. wynika, że władzę w niemal połowie gmin w powiecie dźrzyli radni pochodzenia ukraińskiego. Zdecydowaną przewagę Ukraińcy zyskali w wyborach do rad gromadzkich w 1939 r. Wybory samorządowe odbywały się w atmosferze dużego napięcia i konfliktów politycznych. Szkoda, że Autor nie pokusił się na podanie przykładowych, wybranych działań podejmowanych przez rady gminne zdominowane przez radnych pochodzenia ukraińskiego w schyłkowym okresie II Rzeczypospolitej. W odniesieniu do Przemysła w pracy znajdujemy tezę, że Ukraińcy politycy skupiali się wyłącznie na własnych narodowych postulatach i nie zabierali głosu „w sprawach ogólnych dotyczących bieżących problemów miasta” (s. 621). Teza ta jest trawna także w odniesieniu do innych, miejskich samorządów na terenie Małopolski Wschodniej, gdzie zdecydowanie dominowała ludność polska. To Polacy rozwijali infrastrukturę komunalną, a często wraz z Żydami tworzyli architekturę miejską. Ukraińcy zgodnie z ideą wzmocnienia stanu posiadania, domagali się przeznaczania środków z budżetów gmin na budowę szkół ukraińskich, świetlic i bibliotek „Proswity”, utrzymania teatrów ukraińskich, budowy pomników, itp.

W recenzowanej rozprawie wydarzenia z czasów drugiej wojny światowej omówiono w rozdziale IV (*Ukraińcy w powiecie przemyskim w latach wojny i okupacji 1939-1941*). Został przedstawiony przebieg kampanii wrześniowej w okolicy Przemyśla. Następnie szerzej zaprezentowano sytuację na terenie okupowanych ziem południowo-wschodniej Polski, wplatając informacje dotyczące zdarzeń lokalnych na terenie powiatu. W punkcie zatytułowanym *Okupacja sowiecka 28.IX.1929-22.VI.1941 r.* na 36 stron tekstu niespełna połowa z nich *sensu stricto* dotyczy Przemyśla i powiatu, z tego jedynie część jest poświęcona sprawom ukraińskim. Również przewaga treści ogólnookupacyjnych związanych z Generalną Gubernią nad lokalnymi znajduje się w punkcie *Okupacja niemiecka* (s. 317-358). Z interesujących wątków należy wskazać na zwalczanie Polaków i polskości na terenie powiatu oraz funkcjonowanie instytucji ukraińskich pod okupacją niemiecką. Omawiając aparat bezpieczeństwa i terroru na okupowanym terenie Autor podniósł ważny problem ukraińskiej policji, która z czasem zastępowała polską policję granatową. Zrobił to jednak dość pobieżnie (s. 322-323, 379). Nie dokonał szerszego naświetlenia poczynań wobec Żydów i Polaków, funkcjonującej w Przemyśle Komendy Okręgowej Policji Ukraińskiej. Krótka wzmianka na temat mordów dokonanych na Polakach oraz wskazanie na jeden przypadek mordowania Żydów przez policjantów ukraińskich (s. 379) w oparciu o wcześniej opublikowane wyniki badań to niestety za mało. Ważnym uzupełnieniem wykorzystanej opublikowanej literatury i materiałów z Archiwum Państwowego w Przemyśle byłyby dokumenty przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Dokumenty znajdują się w zespole *Komenda Okręgowa Policji Ukraińskiej w Przemyśle* za lata 1941-1943. Szerzej została przedstawiona działalność nacjonalistów z OUN, którzy w okresie okupacji niemieckiej mordowali i okradali Polaków, ale też i Ukraińców. Autor prezentując nastroje społeczności ukraińskiej wobec okupanta niemieckiego. Na przykład przy okazji utworzenia dywizji SS „Galizien” zacytował materiał archiwalny wskazujący na widoczny podział na optymistów i pesymistów wśród Ukraińców z powiatu przemyskiego w 1943 r. co do roli III Rzeszy w ewentualnym utworzeniu państwa ukraińskiego. Przytacza wspomnienia Polaków słusznie wskazując na fakt, że ludność polska obawiała się miejscowych Ukraińców, którzy „znali wszystko i wiedzieli o wszystkim” (s. 369). Uzupełnieniem wykorzystanych w rozprawie materiałów archiwalnych z Państwowego Archiwum w Przemyśle z czasów drugiej wojny światowej, mogły być też dokumenty dotyczące przemyskiego Ukraińskiego Komitetu Pomocy, o którym pisze Autor (s. 388-389) oraz ówczesnego Zarządu Miejskiego w Przemyśle, przechowywane w archiwum lwowskim.

Do mniej udanych efektów badań należy zaliczyć omówienie w rozdziale V częściowego stanu zniszczeń domów mieszkalnych i obiektów gospodarczych, strat ludzkich i materialnej infrastruktury technicznej na terenie gmin w powiecie w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu. Niemniej przedstawienie strat w tej części rozprawy (punkt *Straty materialne. Warunki egzystencji*) w wyniku aktywnej działalności UPA, jest chaotyczne, wplecione w inne wątki. Autor podkreśla, że w miesiącach powojennych, po 1945 r. w wyniku działalności UPA doszło do masowych pożarów w 74 miejscowościach powiatu (s. 398). Pisze też o innych zniszczeniach dokonanych przez upowców. Na przykład wymienia zniszczenie tartaku i sklepów w Birczy (s. 400). Niemniej w kolejnych zdaniach przechodzi do omawiania innych spraw i po lekturze kolejnych dwóch stron znajdujemy informację, że w tej miejscowości UPA zniszczyło łaźnię gromadzką (s. 402). Szerzej napady, rabunki,

podpalenia i mordy na ludności polskiej zostały omówione w rozdziale VI. Wątpliwości budzi forma przedstawienia danych statystycznych zaczerpniętych z dokumentów archiwalnych. Na przykład Autor opierając się na „różnych” statystykach Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie i Starostwa Powiatowego w Przemyślu wskazuje na brak 1135 budynków gospodarczych w przywołanej powyżej Birczy, które jak można się domyśleć uległy zniszczeniu podczas wojny lub zaraz po jej zakończeniu (s. 400). Następnie na podstawie własnych obliczeń określa w zestawieniu w formie tabeli liczbę zniszczonych budynków mieszkalnych w tej miejscowości na 372, zaś zakładów rzemieślniczych i przemysłu wiejskiego łącznie na 26 obiektów (s. 401). Podobnie ma się sprawa z prezentowanymi danymi dla gminy Krzywca. Autor przytacza dane, świadczące o tym, że w czasie drugiej wojny światowej na terenie tej gminy uległo zniszczeniu 377 budynków mieszkalnych (s. 401), następnie we wspomnianej wyżej tabeli podaje, że uległy zniszczeniu 382 budynki i gospodarstwa domowe, w tym żaden zakład rzemieślniczy i obiekt przemysłu wiejskiego. Duże różnice w prezentowanych w różnych miejscach danych istnieją w odniesieniu do innych gmin powiatu. Brak analiz, wyjaśnień i komentarzy, niezbędnych przy podawaniu różnych statystyk powoduje, że mnożą się kolejne pytania, na które nie znajdujemy odpowiedzi w recenzowanej rozprawie.

Autor omówił kwestię szkolnictwa ukraińskiego u zarania nowej rzeczywistości politycznej w Polsce, w roku szkolnym 1944/45. Rozwój tego szkolnictwa się załamał jesienią 1945 r., gdy doszło do przesiedleń rodzin ukraińskich na terytorium Związku Radzieckiego. Słusznie został zarysowany problem powojennych animozji narodowych pomiędzy Polakami a Ukraińcami na terenie szkolnym, w czasie gdy istniało zagrożenie ze strony UPA. Napięte stosunki na terenie przemyskiej oświaty emanowały między innymi także w środowisku nauczycielskim. Wówczas istniał wyraźny podział w zatrudnianiu nauczycieli, zgodnie z zasadą nauczyciel ukraiński do szkoły ukraińskiej, nauczyciel polski do szkoły polskiej. Wysiedlenia Ukraińców do Związku Radzieckiego, następnie operacja „Wisła” w dużej mierze rozwiązały nabrzmiałą sytuację. Szkolnictwo ukraińskie przestało być problemem, który wywoływał emocje po stronie polskiej. Szkoda, że przy okazji dość lakonicznego omówienia spraw Kościoła greckokatolickiego, stosunków pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a greckokatolickim podczas drugiej wojny światowej, a nawet przy deportacji duchownych greckokatolickich z Przemyśla do Związku Radzieckiego, nie została naświetlona w pełni rola biskupa Jozafata Kocyłowskiego, postaci po dzień dzisiejszy ważnej dla Ukraińców. Jego symboliczny grób na cmentarzu Janowskim jest miejscem częstych odwiedzin wiernych. Autor w kilku miejscach odnosi się do postawy biskupa. Stwierdza, że biskup Franciszek Barda nie utrzymywał dobrych stosunków z biskupem Kocyłowskim za „*przyzwolenie na angażowanie się duchowieństwa w politykę*” oraz za uczestniczenie „*w uroczystościach związanych z przyjmowaniem ochotników do SS Galizien*” (s. 355). Podkreśla, że biskup wziął udział w uroczystościach zorganizowanych w lipcu 1943 r. przez nacjonalistów ukraińskich (s. 365). W innym miejscu wspomina, że został zaproszony na spotkanie z Adolfem Hitlerem. Niemniej nie przedstawia szerzej jego działalności. Niedośyt budzi też opis jego deportacji i innych duchownych do Związku Radzieckiego. Autor mógł naświetlić szerzej ten problem wykorzystując na przykład ogłoszony drukiem na Ukrainie artykuł podkarpackich historyków Wacława Wierzbieńca i Joanny E. Potaczek (*Trudne losy grekokatolickiej Cerkwi na przykładzie życia biskupa przemyskiego Jozafata Kocyłowskiego (1876-1947)*, „Українознавчий Альманах”, t. 17, Київ 2014). Należy

podkreślić, że postać biskupa, szczególnie po ogłoszeniu jego beatyfikacji w 2001 r. we Lwowie przez Jana Pawła II budzi w Polsce duże kontrowersje.

Szeroko została zaprezentowana struktura organizacyjna, rozmieszczenie oddziałów i działalność UPA na terenie powiatu przemyskiego. Poruszono szereg dodatkowych zagadnień. Na przykład wskazano na podejmowane przez NKWD i MO działania wobec polskiego podziemia. Przy tej okazji wspomniano o interesującej kwestii donosów nacjonalistów ukraińskich do wojskowych władz radzieckich przeciwko polskiemu podziemiu. Jednak szerzej to nie zostało rozwinięte (s. 505). Należy dodać, że działalność podziemia ukraińskiego na terenach południowo-wschodniej Polski była przedmiotem badań naukowych. Ich wyniki ogłoszono drukiem. Autor z nich skorzystał, dodając dokumenty archiwalne. Z ważnych tez badawczych w tej części pracy (rozdział VI), to wskazanie na bardzo złą sytuację pod względem bezpieczeństwa w wielu miejscowościach powiatu. Znajdujące się na miejscu oddziały wojskowe i posterunki milicji nie były w stanie zaprowadzić porządek i zlikwidować militarne podziemie. Na terenie opanowanym przez UPA panowały bardzo złe warunki bytowe wśród miejscowej ludności, szerzyły się choroby, w tym tyfus plamisty. Podkreśla, że w 1946 r. „warunki społeczno-gospodarcze powiatu były fatalne” (s. 535). Autor przytacza szereg przykładów dokonanych mordów i innych działań podejmowanych przez uzbrojonych Ukraińców. Wymienia niektóre osoby, które pełniły stanowiska dowódcze. Część z nich była synami księży greckokatolickich. Porusza interesujący wątek zaangażowania się w zbrodniczą działalność OUN-UPA przeciwko Polakom samych księży greckokatolickich. Podaje nazwiska tych duchownych (s. 534). Wskazuje na działania odwetowe polskiej partyzantki na ludności ukraińskiej. Omówienie problematyki ukraińskiej w okresie po drugiej wojnie światowej kończy na operacji „Wisła”. Odnosząc się do dyskusji, która się toczy wokół tej sprawy, podkreśla, że „zdarzenia z nią związane ciągle rodzą emocje, wywołują spory i polemiki” (s. 606). W ocenie piszącego te słowa, współcześnie większość polskich badaczy nie ma problemu z oceną operacji „Wisła”. Problem mają historycy pochodzenia ukraińskiego, którzy zgodnie z przyjętą od lat doktryną piszą o „krzywdzie” narodowej.

Odnosząc się do wniosków, które spinają całość zaprezentowanego materiału badawczego należy zgodzić się z Autorem, który po dokonanej analizie problematyki ukraińskiej w powiecie przemyskim, w zakończeniu rozprawy słusznie stwierdza, że „*pewne środowiska ukraińskie odrzucały wszystko, co polskie i nawet najlepiej prowadzona polityka narodowościowa nie byłaby w stanie zmienić ich nastawienia*” (s. 620). Dalej podkreśla, że w 1947 r. skończyła się epoka, w której mniejszość ukraińska w Przemyślu była dobrze zorganizowana (s. 625). No cóż, minęło kilkadziesiąt lat. Współcześnie na ulicach Przemyśla ponownie słychać język ukraiński, zaś wnuki i prawnuki tych, którzy odrzucali „wszystko co polskie” często czekają na dworcu Przemyśl Główny na pociąg do „lepszego świata”. Wielu z nich szuka swej szansy na lepsze życie właśnie w Polsce.

Autor zna literaturę problemu. W rozprawie wykorzystał głównie literaturę opublikowaną w Polsce, dotyczącą zarówno ogólnej kwestii ukraińskiej, jak i poruszającą problematykę regionalną (Przemyśl i okolice). Co prawda cytuje niektórych historyków pochodzenia ukraińskiego, mieszkających w Polsce, to jednak nie prezentuje szerzej dorobku naukowców z Ukrainy. Pewnym mankamentem jest to, że nie zostały wykorzystane opublikowane, głównie na emigracji wspomnienia ukraińskich działaczy politycznych i gospodarczych. Z

opublikowanych w ostatnim czasie wyników badań poświęconych na przykład masowym zbrodniom na ludności polskiej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, dla uzupełnienia bibliografii można wskazać na pracę Lucyny Kulińskiej i Czesława Partacza (*Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015). Autor nie mógł naturalnie skorzystać z najnowszego ważnego dla jego badań opracowania monograficznego Andrzeja Zapałowskiego (*Pogranicze w ogniu. 35. „Przemyska” Komenda Odcinka WOP w działaniach przeciw OUN i UPA w latach 1945-1948*), które niebawem wejdzie do obiegu naukowego. Z wydawnictw ukraińskich można wskazać na dwutomową książkę Jarosława Stecha (*Пропам'ятна книга українських діячів Переміщини*, t. I-II. Львів 2007, 2009). W szerszy sposób należało też wykorzystać prasę ukraińską, szczególnie z okresu międzywojennego. Autor na różnych stronach rozprawy wymienia tytuły czasopism ukraińskich i podaje kto je wydawał, ale poza nielicznymi wyjątkami, z nich nie korzystał przy opracowywaniu problemów badawczych. Dokumenty niepublikowane pochodzą głównie z Archiwum Państwowego w Przemyślu, częściowo też z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, oddział w Rzeszowie. Autor nie korzystał z materiałów zgromadzonych w innych archiwach. Na przykład z interesujących zbiorów Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie czy Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, a także z wcześniej już wspomnianego Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie.

W recenzowanej rozprawie oprócz poruszonych problemów, które wychodzą poza ramy nakreślone w tytule, jak szerokie omówienie spraw politycznych ogólnoukraińskich, ogólnopolskich, czy poświęcanie zbyt dużo miejsca innym kwestiom nie związanym z problematyką ukraińską na terenie powiatu nie udało się uniknąć powtórzeń. Niekiedy widoczny brak usystematyzowania opisu poszczególnych problemów badawczych, utrudnia właściwą ich percepcję. W tekście dostrzec można potknięcia językowe, do tego pewne niedopatrzania, na przykład „tabela ?” (chodzi o tabelę 90, s. 472). Należy jednak docenić „benedyktyński” wysiłek, jaki Autor włożył w przygotowanie rozprawy. Niemniej, gdyby w przyszłości zamierzał wyniki swoich badań opublikować, to należałoby rozprawę przeredagować, zrezygnować z części tekstu, który nie wnosi nic nowego do nauki, stanowi jedynie powielenie już znanych wyników badań.

Rozprawa mgr. Wojciecha Łuczyka spełnia wymogi określone w art. 13. ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U.2003, nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami).

Wnioskuje o dopuszczenie mgr. Wojciecha Łuczyka do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Szczecin 03.11.2016

D. Tomayk